

# Po górach, dolinach...



**Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu**

**Nr 42 (1011) 20 października 2013 r.**

**Adres internetowy Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)

## **X X I V N I E D Z I E Ł A Z W Y K Ł A**

### **„Zbaw nas od złego”**

Chrystus w przypowieści o wdowie przychodzącej do nieuczciwego sędziego ukazuje wartość modlitwy prośby zanoszonej w chwili zagrożenia przez zło. Pragnie w ten sposób zapewnić słuchaczy, że modlitwa taka z pewnością zostanie wysłuchana. Powtarzane przez nas codziennie słowa modlitwy „Ojcze, zbaw nas od złego” można traktować jako pewnego rodzaju zabezpieczenie. Codziennie powtarzam Bogu, że gdybym się znalazł w zasięgu oddziaływania zła, to Ty, Ojcze, zbaw mnie od jego niszczącego działania. Zupełnie jednak inaczej brzmią te same słowa, gdy człowiek faktycznie znajduje się w ręku zła. Wtedy wołanie staje się krzykiem o ratunek, posiada charakter sygnału S.O.S.

Jezus ma na uwadze taką właśnie sytuację, zapewniając, że jeśli Bóg usłyszy wołanie, ów sygnał S.O.S., prędko pospieszy z pomocą i weźmie wołającego w obronę.

Zło zawsze zmierza do oddzielenia człowieka od Boga, a gdy mu się to udaje, niszczy człowieka całkowicie. Jego pierwsze uderzenie boleśnie rani, chcąc nas odciąć od Boga. Można powiedzieć, że ostrze zła trafia w nasze połączenie z Bogiem. W tym momencie, gdy człowiek zagrożony przez zło zaczyna wołać do Boga o ratunek, tak mocno przywiera do Niego, że uderzenia zła zamiast go od Boga oddzielać, „wbijają” go w Niego. Skoro zaś sam człowiek szuka ratunku u Boga, to i Bóg wychodzi naprzeciw i otwiera swoje serce, by zagrożonego ocalić.

Jeżeli człowiek zaatakowany przez zło nie wzywa pomocy, nie wyczekuje jej od Boga, to znak, że mu ani na ocaleniu, ani na spotkaniu z Bogiem nie zależy. Najczęściej dobrowolnie wybiera drogę życia daleką od Boga.

Każde zagrożenie, każde nieszczęście winno nas do Boga zbliżać, a nie oddalać. To dlatego ono jest dopuszczane przez Boga. Zawsze też stanowi okazję do umocnienia naszej wiary. Jeśli w zagrożeniu uciekamy się do Boga i umacniamy swoje więzy z Nim, to po pewnym czasie będziemy wdzięczni Bogu, że

pozwoił nam przeżyć bolesne dni. Odkryjemy, że znacznie więcej w nich zyskałszy, niż wycierpieli, a nawet stracili.

Wykładnikiem tego wewnętrznego zawierzenia Bogu jest właśnie modlitewna prośba o ratunek. Chodzi przy tym szczególnie o modlitwę samego zagrożonego, to ona jest niezawodnie skuteczna. Stąd też opanowanie sztuki modlitwy prośby, w chwili zagrożenia przez zło, stanowi jeszcze jeden ważny element życia religijnego. Jezus uczy nas tego w Modlitwie Pańskiej, każąc wołać „Ojcze, zbaw nas od złego”. Jak modlitwa wdzięczności jest potrzebna do rozwoju życia religijnego, tak w chwilach zagrożenia przez zło modlitwa prośby jest potrzebna do ocalenia człowieka.

Polskie przysłowie „jak trwoga, to do Boga” wcale nie musi być rozumiane jako krytyka słabej religijności, która dostrzega Boga jedynie w chwili zagrożenia. Może być bardzo ewangelicznym przypomnieniem prawdy o potrzebie nadawania sygnału S.O.S. w stronę nieba wtedy, gdy sytuacja jest trudna, a możliwości człowieka niewystarczające do jej przezwyciężenia.

Często mamy do czynienia z zagrożeniem przez zło — nałogi, rozkład rodziny, potęga opinii środowiska, które kradnie lub żyje kłamstwem, niemoralność — wtedy trzeba sięgnąć do wytrwałej, wprost naprzykrzającej się Bogu modlitwy, do nadawania sygnału S.O.S. W tej wytrwałości jest zawarta wiara w Jego pomoc. Wytrwałość ta gwarantuje również możliwość współpracy z łaską, gdy Bóg zacznie jej udzielać.

Jako ludzie wierzący częściej prosimy za tymi, których zło już osaczyło. Ta modlitwa nie posiada tak zdecydowanej skuteczności, nie odwraca bowiem ich serca od zła, nie rzuca ich wprost w ręce Boga. Niemniej jest to modlitwa twórcza, gest naszej miłości bliźniego i troski o jego prawdziwe dobro. Często właśnie ta wstawiennicza modlitwa przygotowuje akcję ratunkową podjętą przez Boga w celu jego ocalenia. Wielu ludzi zostanie zbawionych dzięki modlitwie ich bliskich. Skutki tej wstawienniczej modlitwy objawią się dopiero w wieczności. Nie ma modlitwy nieskutecznej.

*ks. Edward Staniek*

### **LITURGIA SŁOWA**

**I czytanie:** Wj 17,8-13

**Psalm:** Ps 121,1-8

**II czytanie:** 2 Tm 3,14-4,2

**Ewangelia:** Łk 18,1-8

## PAŹDZIERNIK

22 października w liturgii wspominać będziemy błogosławionego Jana Pawła II. Wspomnienie to będzie tym bardziej uroczyste, ponieważ papież Franciszek 30 września ogłosił datę kanonizacji „naszego” Papieża na dzień 27 kwietnia 2014 roku, w uroczystość Bożego Miłosierdzia. Data ta, nie jest datą przypadkową. Dokładnie dziewięć lat wcześniej bł. Jan Paweł II narodził się dla nieba - w wigilię uroczystości Bożego Miłosierdzia, którą sam ustanowił podczas kanonizacji świętej siostry Faustyny.

Na temat osoby i posługi Ojca Świętego napisano i powiedziano wiele. Aby zgłębić Jego nauczanie, potrzeba będzie wnikliwego studium, ponieważ jest bardzo bogate. Najdziwniejsze jest to, że Jego nauka nic nie traci na swej aktualności. Chciałbym przytoczyć słowa kardynała Franciszka Macharskiego, wypowiedziane dzień po śmierci Jana Pawła II w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie - Łagiewnikach 3 kwietnia 2005 roku: **„Dziś płaczemy po naszym Janie Pawle, ale był taki czas, kiedy to On płakał z naszego powodu. Czas, kiedy bardzo cierpiał przez nas, bo nie chcieliśmy Jego i nie chcieliśmy słuchać tego, co chciał nam powiedzieć! To było w 1991 roku, gdy przybył po raz pierwszy do wolnej Polski i gdy mówił nam fundamentalne homilie o Dekalogu”**. Mocne słowa Kardynała wypowiedziane w chwilach bólu i żałoby po stracie tak bliskiej sercu każdego Polaka osobie. Stanowiły one i stanowią nadal gorzką prawdę o nas samych. Zaryzykuję stwierdzenie, że Naród odrzucił Dekalog, który wyłożył nam nasz Wielki Rodak. Dziś są tego owoce: szerzący się poganizm, konsumpcjonizm, relatywizm, odrzucenie Boga poprzez szydzenie m.in. z symboli religijnych często w imię dobra sztuki. Wolność, która została wywalczona za cenę krwi i cierpień wielu niewinnych ludzi zmuszonych do emigracji, wielu oddało życie - jak błogosławiony dziś ks. Jerzy Popiełuszko i wielu innych. Ta wywalczona wolność zniewoliła do tego stopnia, że w Sejmie odrzuca się prawo naturalne. Mało tego, neguje się prawo naturalne, jakim jest m.in. prawo do życia nienarodzonych i chorych dzieci. Nawet nie wolno używać słowa „zabijanie nienarodzonych”, gdyż to nie jest zabójstwo. Przykładów można by mnożyć. Niech każdy z nas sam sobie przemyśli. Czas, by każda Polka i każdy Polak zrobił rachunek sumienia z Dekalogu, wcześniej jednak warto przesłuchać lub przeczytać wspomniane homilie Jana Pawła II.

**Janie Pawle II**, módl się za naszą Ojczyznę. Wraz z Maryją Królową Polski orędujcie za nami, wspierajcie Kościół, jego Pasterzy i wiernych. Niech Królestwo Jezusa zajaśnieje blaskiem chwały w naszej umiłowanej Ojczyźnie. Szczęść Boże.

*Brat Franciszek*

### Powiedzieli o różańcu:

*Różaniec jest to modlitwa, którą bardzo ukochałem (...). Przedziwna w swej istocie i głębi (...). Oto bowiem na kanwie słów Pozdrowienia Anielskiego przesuwały się przed oczyma naszej duszy główne momenty z życia Jezusa Chrystusa (...) jakbyśmy obcowali z Panem Jezusem przez serce Jego Matki. Równocześnie zaś w te same dziesiątki różańca, serce nasze może wprowadzić wszystkie sprawy, które składają się na życie człowieka, rodziny, narodu, Kościoła, ludzkości (...). W tajemnicach radosnych widzimy (...) radość rodziny, macierzyństwa, przyjaźni, wzajemnej pomocy. W tajemnicach bolesnych rozważamy w Chrystusie (i razem z Jego Matką) wszystkie cierpienia człowieka. W tajemnicach chwalebnych odżywają nadzieje życia wiecznego. W Chrystusie zmarłych wstałym cały świat zmartwychwstaje (bł. JP II).*

## Maryja, Królowa Różańca św. w dziełach sztuki

Krótko po zaprowadzeniu modlitwy różańcowej sztuka poczęła korzystać ze skarbów poezji, zawartych w tajemnicach różańca św., i przedstawiać je w malowidłach najróżnorodniejszych. Obrazy te przyczyniły się niemało do dalszego rozpowszechniania nabożeństwa różańcowego. Bo też wdziękiem osobliwym i powabem odznaczają się dzieła sztuki, przedstawiające Matkę Najświętszą jako królową Różańca św.

Poprzedziły właściwe obrazy Matki Boskiej Różańcowej malowidła, które przedstawiają Panią Najświętszą, nazwaną słusznie różą duchowną, różami otoczoną lub ozdobioną. Maryja z dzieciątkiem siedzi albo klęczy w przesłicznym ogrodzie różanym, ptaszęta trzepocą się w powietrzu, aniołowie gotowi są do usług Maryi lub śpiewają jej hymny pochwalne.

Sławne są pod tym względem obrazy starej szkoły kolońskiej, szczególnie malowidło pod tytułem "Madonna w gaju różanym", mistrza Stefana Lochnera (+ 1451), umieszczone w muzeum Wallrafa w Kolonii, a tak piękne, że stale obleżone jest przez zwiedzających. Artyści nowszych czasów usiłowali naśladować wdzięk poetyczny tych arcydzieł, lecz nie zawsze im się to udało.

Na innych obrazach otacza Panią Najświętszą wieniec z szlachetnych lub dzikich róż, albo też włosy jej zdobią róże, jak to widzieć można na malowidłach słynnego Albrechta Duerera (+ 1528).

Lecz na mnogich dziełach sztuki malarskiej przedstawiona jest Matka Boska jako "Królowa Różańca świętego" w rozumieniu właściwym, kwiaty róż zastąpione są tu różami symbolicznymi modlitwy różańcowej. Matka Najświętsza otoczona więc jest sznurem pereł, przedstawiającym różaniec. Już w wieku piętnastym wykonano w Kolonii miedzioryt, który przedstawia Bogurodzicę z Dzieciątkiem Jezus, siedzącą na tronie i otoczoną dużym różańcem, podtrzymywany przez dwóch aniołów. Boska Dziecina trzyma także w rączce różaniec.

Na innym, starym obrazie otaczają Matkę Boską, adorującą Dziecię swe, trzy różańce, jeden z bławatków, drugi z róż, trzeci z gwiazd. Często też przedstawione jest Dzieciątko, bawiące się różańcem, jak np. na arcydziele mistrza "Wilhelma (+ 1338), czy też ucznia jego Hermana Wynricha (+ 1414), noszącym tytuł: "Madonna z kwieciami fasoli". Dziwne natomiast robi wrażenie, gdy malarze łączą różaniec z zdarzeniami, które miały miejsce w pierwszym wieku ery chrześcijańskiej.

Holenderski malarz Jan Joest (początek piętnastego wieku) np. przedstawia apostołów, zgromadzonych dokoła łóża śmierci Matki Boskiej, z różańcem w ręku. Inny malarz (Baldung Grün + 1545), sięga jeszcze dalej wstecz; na obrazie jego, przedstawiającym "ucieczkę do Egiptu", św. Józef trzyma w ręce różaniec.

Inni biorą przewodnią myśl do obrazów Matki Boskiej Różańcowej z sposobu, w jaki różaniec się odmawia. Bogurodzicę otaczają więc jakby wieniec symboliczne wyobrażenia piętnastu tajemnic różańca świętego. Tajemnice radosne przedstawiają białe lub srebrne róże, bolesne przedstawiają czerwone, a chwalebne złote róże. Do najbardziej znanych i najwięcej przez lud chrześcijański ulubionych należą obrazy, wyobrażające Maryję z Dzieciątkiem, siedzącą na tronie, lub na zastępujących tron obłokach i podającą św. Dominikowi różaniec.

Malarz włoski Ribustini w miejsce św. Dominika przedstawia papieża Leona XIII, który klęcząc i w jednej ręce różaniec trzymając, drugą wskazuje na Matkę Boską.

➔ str. 4

## Święte góry, święte miejsca -

misja cyrylo - metodiańska  
na Śląsku

### Źródła pisane

Żyjący na przełomie X i XI wieku cytowany poprzednio przez nas niemiecki kronikarz Thietmar z Merseburga wspomina o Ślęży: „ (...) owa góra wielkiej zaznawała czci u wszystkich mieszkańców z powodu ogromu oraz przeznaczenia, jako że odprawiano na niej przeklęte pogańskie obrzędy”.

W podobny sposób wyraża się o Łysej Górze w Górach Świętokrzyskich Jan Długosz.

### Źródła archeologiczne

#### Ślęża 716 m n.p.m.

Inaczej zwana Sobótką, to wyniosła ponad płaski teren, góra widoczna z drogi z Wrocławia do Świdnicy. Od prehistorycznych czasów pobudzała wyobraźnię ludu zamieszkującego Śląsk. Toteż nie dziwi nikogo, że piszą o mniej zarówno niemiecki kronikarz Thietmar, jak i czeski kronikarz Kosmas z czasów Bolesława Chrobrego, jeden mówiąc o niej, że *była miejscem przeklętych pogańskich obrzędów*, drugi, że *był to śląski Olimp, miejsce na którym bożkom składano ofiary*.

Archeologia odkrywała na górze tej i u jej podnóża liczne ślady różnych kultur. Można na tej podstawie z dużym prawdopodobieństwem powiedzieć, że tu znajdował się pierwotny ośrodek życia plemiennego śląskiego osadnictwa.

Osadnicy pozostawili na szczycie góry Ślęży granitowe rzeźby przedstawiające *dziką świnię*, a w niedalekiej odległości od niej figurę *niedźwiedzia z panna i rybą*, u podnóża zaś góry figurę olbrzymiego cylindra o podwójnych wcięciach w górnej części, zwana „*mnichem*”. Granitowe figury pozostają niewątpliwie w związku z zamierzczłym kultem religijnym, który pomimo przeróżnych wędrowek ludów przetrwał tu, aż do okresu chrystianizacji Śląska

Według niektórych historyków, wiele jest przykładów, wykorzystania miejsc kultu pogańskiego, do prowadzenia misji chrystianizacyjnej. Mogło być tak i w przypadku góry Ślęży. Mianowicie zauważono, że na wyżej wymienionych rzeźbach kamiennych, łączne pięciu, dawniej służących Ślężanom do celów kultowych, znajdują się znaki krzyża, przypominające krzyże św. Andrzeja, umieszczone w różnych miejscach widocznych i nie widocznych. Znaki te odczytywane są jako ekspiacyjne, czyli wykonane przez prowadzących misję chrystianizacyjną w tym terenie. Świadczyłoby to, naszym zdaniem, spokojnym, pokojowym prowadzeniu chrystianizacji na górze Ślęży, gdzie misjonarze, podobnie jak i w innych miejscach, sami nie burzyli wszystkiego, co było związane z kultem pogańskim, a jedynie nakazali wykonać znaki krzyża, na granitowych figurach, na potwierdzenie przyjęcia chrześcijaństwa i zarzucenia pogańskiego kultu.

A oto, jak przedstawiany jest ten temat przez współczesnych historyków:

*Historycy opowiadający się za szerzeniem się w IX wieku chrześcijaństwa obrządku słowiańskiego w Polsce południowej mieli przede wszystkim na uwadze Małopolską, o Śląsku mało wspominając. Znaczącym wyjątkiem są tu ar-*

*cheologowie I i J. Kramarkowie, którzy usiłowali dowieść, że Cyryl i Metody istotnie prowadzili na Śląsku działalność misyjną. Jej materialnych śladów dopatrywali się głównie w ukośnych wyrytych na monumentalnych rzeźbach ślężańskich. Autorzy ci wyszli z założenia, że z chwilą przyłączenia ziem nadodrzańskich do Państwa Wielkomorawskiego góra Ślęża ze względu na swoją wyniosłość oraz funkcjonowanie na niej ośrodka kultu pogańskiego stała się obiektem szczególnych zainteresowań obu propagatorów chrześcijaństwa obrządku słowiańskiego. Oni to dokonać mieli likwidacji pogańskich praktyk i obalić kultowe rzeźby ślężańskie, znacząc je ekspiacyjnymi symbolami w kręgu Kościoła wschodniego na przedmiotach zarówno religijnego, jak i użytkowego znaczenia.*

**Wacław Korta – Chrystianizacja Śląska przed 100 rokiem. Wydawnictwo Sobótka 1998 nr 3-4, PI ISSN 0037-7511, str.328-329**

I my, opowiadamy się ustaleniami I i J Kramarków, bo jak słusznie zauważyli krzyże na figurach granitowych są ukośne, a takie krzyże należą do kręgu kościoła wschodniego.

Jednak wyżej cytowany autor omawiający poglądy I i J Kramarków, dalej tak pisze:

„Sama zaś adaptacja pogańskich rzeźb na Ślęży do potrzeb religii chrześcijańskiej nie daje się pogodzić z praktyką organizowania odrębnych przedmiotów kultu w chrystianizowanych krajach. Co się zaś tyczy krzyży to występują one nie tylko na rzeźbach, lecz także na skałach ślężańskich i w rumowiskach skalnych, zatem tłumaczenie tych znaków jako ekspiacyjnych symboli chrześcijańskich budzić musi uzasadnione wątpliwości”. I tu powołuje się na podobną krytykę T. Potkańskiego.

Nas, jednak, nie przekonuje stanowisko Wacława Korty, gdyż jakby nie rozumie on tego, że symbole ekspiacyjne, jak on to nazywa, mogą być rozmieszczane nie tylko na figurach, przedmiotach kultu, ale także na skałach i rumowiskach na miejscu, gdzie taki kult pogański był wykonywany.

Inni zaś historycy wykluczają możliwość naniesienia tych znaków jako ekspiacyjnych w czasie chrystianizacji regionu góry Ślęży. Uważają, że znaki te zostały wykonane w czasie wykonania tych figur granitowych, ale ich znaczenia jednak nie tłumaczą. Swoje stanowisko opierają na fakcie, że znak skrzyżowanych dwóch kresek mógł być wykonany w innym celu oraz niektóre ze znaków krzyża wykonane zostały w miejscach niedostępnych dla oglądającego te figury.

Nas i to stanowisko nie przekonuje. Znak krzyża wykuty mozolnie w granicie musi przedstawiać jakieś przesłanie. Jeżeli nie potrafi się tego wyjaśnić inaczej, to w istocie nie pozostaje nic innego jak przyjąć, to co mówią niektórzy historycy, że są to znaki ekspiacyjne.

Są też historycy, którzy uważają, że to w wiekach późniejszych użyto znaków porzucanych po górze rzeźb dla oznaczenia granic posiadłości opactwa wrocławskiego. I wtedy to wykuto na nich znaki krzyża. (czyli wykonali je jako ekspiacyjne – podkreślenie nasze A i E. G.) Słabością tego poglądu jest to, że historycy ci nie podają źródła informacji o późniejszym wykonaniu tych znaków przez zakonników z opactwa benedyktyńskiego (cdn.).

*Opracowali Elżbieta i Andrzej Georgowie*

### Restauracja BaHus

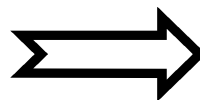
jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.

Specjalizujemy się w organizacji:

**RESTAURACJA  
BAHUS**

www.bahus.pl

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



**USTROŃ**  
**ul. 9 Listopada 10**  
**tel. 33 854 26 72**  
**kom. 602 831 296**

⇒ str. 2 Często oprócz św. Dominika widzimy innych jeszcze członków zakonu dominikańskiego, zwłaszcza św. Katarzynę Sieneńską, jak np. na obrazie Jana Salviego, zwanego Sasoferrato (+ 1685). Czasem na obrazach Matki Boskiej Różańcowej całe chrześcijaństwo jest przedstawione; widzimy papieża, kardynałów, biskupów, kapłanów, cesarzy, rycerzy itd.

Nieprześcigniony pod tym względem jest słynny obraz Duerera "Święto Różańcowe", znajdujące się obecnie w klasztorze premonstratensów w Pradze. Matka Boska siedzi na tronie, podtrzymywany przez aniołów. Inni dwaj aniołowie, unosząc się w powietrzu, trzymają koronę nad jej głową, u stóp zaś Bogarodzicy umieszczony jest anioł, który zamyślony przebiera palcami po strunach lutni. Królowa Różańca św. kładzie na głowę klęczącego cesarza wieniec z róż, Dzieciątko Jezus zaś na jej łonie zamierza także wieniec podać klęczącemu papieżowi. Resztę wiernych, duchownych i świeckich, obdarzają aniołkowie wiankami, przy czym pomaga im św. Dominik, stojący z prawej strony tronu. Malarz niewątpliwie chciał wyrazić, że całe chrześcijaństwo ma mieć udział w łaskach, jakie daje nabożeństwo różańcowe, wszyscy mają być uwieńczeni wdzięcznymi kwiatami tej wspaniałej modlitwy.

*Rok Boży w liturgii i tradycji Kościoła świętego,  
Katowice 1931 r.*

### Moc wspólnej modlitwy różańcowej

Ze wszystkich sposobów odmawiania Różańca św. najbardziej chwalebny dla Pana Jezusa, najbardziej zbawienny dla duszy, którego najbardziej boi się szatan - jest odmawianie go na sposób psalmów, czyli publicznie. Pan Jezus zalecał wyraźnie swoim apostołom, swoim uczniom modlitwę wspólną, kiedy obiecał im, że zawsze kiedy dwie lub trzy osoby znajdą się zgromadzone w Jego Imię, On będzie pośród nich. Jakie to szczęście mieć Jezusa w swoim towarzystwie. Nie z innego powodu chrześcijanie pierwszych wieków zbierali się tak często, aby modlić się razem. Mimo okrutnych prześladowań woleli narazić się nawet na śmierć, niż wyrzec się przebywania na modlitwie wraz z Jezusem.

Przyczytałam powyżej słowa św. Ludwika Marię Grignon de Montfort z książki „Przedziwny sekret Różańca św.”, aby lepiej zrozumieć znaczenie i potrzebę uczestnictwa w nabożeństwach różańcowych i innych zgromadzeniach modlitewnych.

Okazją uczestniczenia w wielkim zgromadzeniu na wspólnej modlitwie różańcowej było diecezjalne spotkanie Róż Żywego Różańca w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bielsku-Białej w dniu 7 października w święto Najświętszej Maryi Panny Różańcowej.

Papież Pius V nazwał ten dzień również Świętem Matki Boskiej Zwycięskiej dla uczczenia zwycięstwa chrześcijan w bitwie pod Lepanto nad flotą turecką w pierwszą niedzielę października 1571 roku. Armia turecka dążyła do narzucenia siłą swojej wiary całemu światu. Papież świadom słabej kondycji militarnej powierzył sprawę w ręce NMP, która patronowi tego dnia, św. Dominikowi ofiarowała różaniec jako pomoc w walce z herezją. Do tej modlitwy wezwał wszystkich wiernych, wierząc, że armia różańcowych czcicieli ma moc odepchnąć najpotężniejszego wroga. Przez całe tygodnie na wszystkich statkach, we wszystkich klasztorach codziennie odmawiano Różaniec, a kiedy koń-

⇒ str. 5

## BIBLIOTEKA PARAFIALNA

zaprasza

- w niedziele od 9.45 do 10.30;
- w poniedziałki i środy od 18.30 do 19.15.

### Pokonać ocean - Gina Holmes

Kiedy Jenny Lucas wyjeżdżała z domu, samotna i z nowym życiem pod sercem, obiecała sobie, że nigdy tam nie wróci. Życie okazuje się jednak nieprzewidywalne i weryfikuje nawet najlepiej ułożone plany. Po sześciu latach nieobecności Jenny wraca do rodzinnego miasteczka w Północnej Karolinie, żeby zmierzyć się z upiorami przeszłości. Póki jeszcze może, chce mieć wpływ na to, kto będzie wychowywał jej małą córeczkę, gdy jej zabraknie – tata, z którym nie miała kontaktu od momentu, gdy się przeprowadziła, czy może ojciec Belli... który jeszcze nie wie o istnieniu małej.

To, co się wydarzy, zjednoczy rodzinę na nowo i pozwoli im odkryć miłość, która ocala, gdy wszystko inne już zawodzi. (edycja.pl)

### To, co zostało - Jodi Picoult

Czy można wybaczyć niewybaczalne? Czy człowiek, który w młodości dopuścił się haniebnych czynów, a teraz jest przykładnym obywatelem, powinien po wielu latach ponieść karę? Co zrobić, gdy okazuje się, że nasz sąsiad jest zbrodniarzem?

Te pytania stawia w książce "To, co zostało" znana amerykańska pisarka Jodi Picoult. Bohaterką powieści jest pracująca w piekarni, prowadząca samotnicze życie Sage Singer. Zrozpaczona po śmierci matki, zaprzyjaźnia się z miłym starszym panem. Josef Weber to emerytowany nauczyciel, ulubieniec lokalnej społeczności. Pewnego dnia mężczyzna prosi Sage o nietypową przysługę: chciałby, aby pomogła mu umrzeć. Zdradza, że nie jest tym, za kogo się podawał. Okazuje się, że Josef przez lata skrywał straszliwą tajemnicę, sięgającą czasów II wojny światowej i masowych mordów na ludności żydowskiej.

Czy Sage, której babcia przeżyła Holocaust, zgodzi się pomóc mężczyźnie? Czym będzie wówczas jej czyn: aktem miłosierdzia wobec drugiego człowieka czy wymiarem sprawiedliwości bezwzględnemu naziście? Czy ma do tego prawo? (merlin.pl)

### Kroniki Ellie 3 - Przyciągając burze - John Marsden

"Kroniki Ellie 3. Przyciągając burze" to finałowa odsłona losów bohaterów bestsellerowej serii "Jutro".

Nadszedł czas wielkich zmian w życiu Ellie Linton. Wrogowie czają się wszędzie. Niektórzy ukrywają się na wzgórzach, inni pukają do drzwi. Zbliży się ostateczna rozgrywka, w której stawka jest wyższa niż kiedykolwiek wcześniej.

Czy przyjaźń przetrwa największą próbę?

Czy Ellie może liczyć tylko na siebie? Czy najważniejszą bitwę będzie musiała stoczyć zupełnie sama? (merlin.pl)

przedstawił: Roman Langhammer

## Kącik poetycki

### Piętnaście tajemniczych róż

Piętnaście -  
Tajemniczych Róż  
Skladam Maryjo  
U Twoich stóp  
Spójrz na nie Matko  
Te róże same  
W koronę Królowej  
Układają się  
Tych pięć czerwonych  
Błyszczą radośnie  
Bo w nich ukryta  
Betelejska Noc  
Obok czerwonych  
Wpleciono białe  
Róże boleści  
Za Krzyż i poty krwawe  
Dlatego cały  
Korony wieniec  
Okryły chwałą  
Złociste Róże  
Za Zmartwychwstanie  
W Niebo Wstąpienie  
Za Ducha Świętego -  
I Twoje w Niebie  
Matko - Ukoronowanie

*Urszula Stefania Korzonek*

➔ str. 4 czyta się bitwa w Rzymie trwała procesja bractwa różańcowego. **ZWYCIĘŻYLI!** Opatrzności Bożej przypisywano zaistnienie wielu sprzyjających okoliczności, które flotę chrześcijańską prowadziły do zwycięstwa.

Pełni wiary w skuteczność i moc modlitwy różańcowej Pasterze naszego Kościoła - biskupi, kapłani coraz częściej i w szerszym zakresie łączą się ze wspólnotami różańcowymi na modlitwie w intencjach całego Kościoła Świętego i o pokój na świecie, szczególnie w krajach Bliskiego Wschodu, gdzie trwają walki, gdzie ginie tyłu chrześcijan, także misjonarzy w obronie wiary, za Chrystusa.

Biskup Tadeusz Rakoczy w swojej homilii skierował naszą uwagę na rolę Różańca w życiu człowieka, jako cudowną modlitwę dla odnalezienia Boga i odnalezienia siebie na drodze do świętości. Zgromadzona tak licznie rodzina różańcowa z całej diecezji odmówiła wspólnie Różaniec, prosząc Maryję Królową Różańca Świętego o orędownictwo u swojego Syna Jezusa Chrystusa, aby w miłosierdziu swoim ocalił świat od okrutnych wojen, dał pokój, sprawiedliwość, poszanowanie każdego człowieka od poczęcia aż do naturalnej śmierci, a Kościół Święty na czele z Papieżem, obdarzył mądrością, darami Ducha Świętego - niezbędnymi do prowadzenia wiernych w duch Ewangelii do świętości.

*Szczęść Boże. Łucja Chołuj*

### Powiedzieli o różańcu:

„Różaniec został dany przez Niebo jako środek, aby ułagodzić gniew Boży i uprosić wstawiennictwo Matki Najświętszej”

*(Ojciec Święty Grzegorz XIII).*

## Z życia parafii



• W niedzielę, 13 października, po raz ostatni w tym roku czuwaliśmy z Maryją z Fatimy. W kazaniu w czasie Mszy św. Ksiądz Proboszcz zachęcał do odmawiania modlitwy różańcowej, zarówno indywidualnie jak i w ramach Żywego Różańca. Wyraził przy tym radość, że akurat rano, na Mszy św. o godz. 10<sup>30</sup> zostały pobłogosławione dwie nowe róże, tym razem dziecięce. Tych chętnych dzieci było jeszcze więcej, tak więc jest nadzieja, że powstaną kolejne róże.

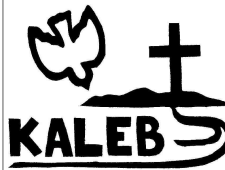
W czasie procesji figurę Matki Bożej niosła młodzież, a panie z róż różańcowych niosły duży drewniany różaniec.

Na koniec czuwania została odmówiona część Różańca, po czym było błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.

Tradycyjnie już Eucharystię w czasie ostatniego czuwania uświetnił swoim śpiewem chór „AVE”.

• W czwartek o godz. 16<sup>00</sup> w Czytelni Katolickiej w ramach „Czwartków ze zdrowiem” odbyło się spotkanie z lekarzem. Tym razem lekarz rodzinny Adam Kuźnik w niezwykle interesujący sposób nakreślił temat naprotechnologii. Temat ciekawy, dotyczący problemu wielu rodzin, nie pokazywany w mediach mógł zainteresować nie tylko młodych borykających się z problemem niepłodności. Szkoda, że tak niewiele osób przyszło na to spotkanie.

• W piątek w Czytelni miał miejsce pokaz filmu „Prawdziwie spadła z Nieba”. Było to drugie spotkanie z filmem dokumentalnym. Takie spotkania będą odbywały się co miesiąc, na ogół w piątek wieczorem. Będą wyświetlane wartościowe filmy, niedostępne w kinach czy w telewizji.



### ZAPROSZENIE!!!

Od ponad roku na terenie naszej parafii na wspólnej modlitwie gromadzi się młodzież. Grupa obrała nazwę Kaleb - imię postaci Biblijnej.

Jej pragnieniem jest poszerzyć własne grono o rodziny, przyjaciół, każdego z nas - tym razem bez względu na wiek.

Wspólnota ta, WSPÓLNOTA KALEB, zaprasza wszystkich, którzy pragną wzrastać w wierze, w towarzystwie ludzi gorących wiarą, na spotkania w **każdy piątek o 18<sup>45</sup>, w salach przy naszej parafii.**

## JUBILACI TYGODNIA

Franciszek Korcz

Łucja Tomica  
Leopold Cudzich

Elżbieta Głowinkowska  
Lidia Zimmerling

Ewa Bajorek  
Jan Niemiec

Jan Sikora  
Helena Chwastek

Karol Pająk



Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego zdrowia, łask Bożych za wstawiennictwem Najśw. Maryi Panny oraz radości i spokoju na długie lata.

## POSŁUCHAJMY RAZEM, CO MÓWI DO NAS JEZUS...

W naszym mieście, a dokładnie na terenie naszej parafii, mieszkają i pracują siostry zakonne. Mają swój mały klasztor niedaleko naszego parafialnego kościoła. Na co dzień uczą w szkołach religii i dbają o wystrój kościoła oraz prowadzą różne grupy dziecięce i młodzieżowe w parafii. Lecz poza tą szeroką działalnością apostolską siostry przede wszystkim modlą się za nas. W domu sióstr często do późnej nocy świeci się światło, tym miejscem szczególnie oświetlonym jest kaplica. Siostry długie godziny spędzają na modlitwie, prosząc Boga za wszystkimi ludźmi.

Chłopcy z naszej klasy kiedyś przez lornetkę podglądali, co tak długo siostry robią w tej kaplicy, bo nie mogli uwierzyć, że można modlić się tak długo, nawet całą noc. Oni woleli hałasować, krzyczeć i przeszkadzać.

Kiedyś jedna z sióstr powiedziała im: - Może dziś zamiast tak krzyczeć i dokuczać sobie przyszlubyście na chwilę do nas do kaplicy, do Pana Jezusa?

Oni odpowiedzieli jej wtedy na to: - A po co? Pan Bóg i tak nic nam nie da. A potem uciekli. Ale często przechodząc patrzyli w okno kaplicy, czy jest tam jakaś siostra i modli się.

Pewnego wieczoru było cicho dookoła, ponieważ wszyscy poszli na pokaz sztucznych ogni. Nagle rozległy się huki i na niebie zaczęły rozbłyskać świetliste parasole, a na dole było słycać okrzyki i oklaski. Naraz jeden huk zagłuszył wszystkie – to magazyn fajerwerków wyleciał w powietrze. Wybuchł pożar. Było słycać krzyki, jęki, płacz.

Do domu sióstr zaczęło się dobijać kilka zapłakanych mam: - Siostry – wołały kobiety – módlcie się za nasze dzieci – prosiły ze łzami w oczach – odwieziono je poparzone do szpitala. Niech je Pan Bóg ratuje.

Siostry zapaliły świece w kaplicy przed tabernakulum i zaczęły się modlić przez całą noc.

Rano do drzwi zapukała jedna z mam i powiedziała: - Dzieci są uratowane – wyszeptala, płacząc z radości – jakimś cudem, tak powiedzieli lekarze. Chciałam powiedzieć tylko dziękuję, bo ja jestem niewierząca i nie chodzę do kościoła, ale za to, że siostry całą noc klęczały – bardzo dziękuję!

Nikt już więcej nie przyszedł, a siostry klęczały i dziękowały Panu Bogu za cud.

Wieczorem przyszła ta sama mama z bukietem kwiatów i powiedziała: - Niech siostry postawią kwiaty w swojej kaplicy. Przepraszam za tamte mamy. Tak się cieszą, że zapomniały przyjść podziękować. Jeszcze raz – bardzo dziękuję.

Siostra ze łzami w oczach odpowiedziała: - Czy wie pani, co to jest miłość? To wdzięczność bez granic za

wszystko i za nic. Kobieta nie bardzo wiedziała, co powiedzieć, tylko serdecznie siostrę uściskała.

Po kilku tygodniach, gdy dzieci całkowicie przyszły do zdrowia wszystkie mamy przyszły do domu sióstr, aby zamówić Mszę Świętą dziękczynną za ocalenie ich dzieci od poparzenia. Siostry bardzo się ucieszyły, zaprosiły księdza wikarego i odbyła się bardzo uroczysta Msza Święta, na której wszyscy Bogu dziękowali.

Siostry najbardziej ucieszyły się, że w tej dziękczynnej ofierze wzięła udział mama z synkiem, która mówiła, że nie wierzy... ale czy na pewno?

*Giustina*

## Papież Franciszek zawierzył świat Matce Bożej Fatimskiej

**Dokonał tego 13 października, pod koniec Mszy św. wieńczącej Dzień Maryjny w ramach obchodów Roku Wiary.**

Odprawił ją na placu św. Piotra w Watykanie. W pobliżu ołtarza stała oryginalna figura Matki Bożej Fatimskiej, przywieziona z portugalskiego sanktuarium.

„Przyjmij z macierzyńską łaskawością akt zawierzenia, dokonywany przez nas dzisiaj z ufnością, przed Twoim tak nam drogim wizerunkiem.

Jesteśmy pewni, że każdy z nas jest cenny w Twoich oczach i że nie jest Ci obce nic z tego, co mieszka w naszych sercach.

Chroń nasze życie w Twoich ramionach: błogosław nam i umacniaj każde pragnienie dobra; ożywiaj i wzmacniaj wiarę; wspieraj i rozjaśniaj nadzieję; rozbudzaj i ożywiaj miłosierdzie: prowadź nas wszystkich na drodze świętości.

Naucz nas Twojej miłości i szczególnego upodobania dla maluczkich i ubogich, dla wykluczonych i cierpiących, dla grzeszników i ludzi zagubionych serc: otocz wszystkich Twoją opieką i wszystkich oddaj Twemu umiłowanemu Synowi, a Panu naszemu Jezusowi”.

Papież prosił Maryję, by nauczyła nas „swojej miłości i szczególnego upodobania dla maluczkich i ubogich, dla wykluczonych i cierpiących, dla grzeszników i serc zagubionych”. - Wszystkich otocz Twoją ochroną i wszystkich przekaz Twemu umiłowanemu Synowi, a Panu naszemu Jezusowi - wolał Franciszek.

## Powiedzieli o różańcu:

„Różaniec, to najpobożniejszy sposób modlitwy do Boga, łatwy do stosowania przez wszystkich, którzy trwają w wysławianiu Najświętszej Dziewicy” .

*(Ojciec Święty Pius V).*

## „Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49].

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl> **E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)